



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka.

Odział Rękopisów

Zespół (fond) 4

ZBIÓR RĘKOPISÓW BIBLIOTEKI BAWOROWSKICH

Dział 1

1547. Listy pisane do Wiktora hr. Baworowskiego z lat 1835-1893.



STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

СХХХІ

Turowski Kazimierz

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА ім.
В. СТЕФАНИКА НАН УКРАЇНИ

5 ар.

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

ФОНД 4 (Баб.)

ОПИС 1

ОД. ЗБ. 1547/СХХХІ

X

2/2 1856

1

Zasną Wtelnomy choci' Panie Strabio
Dobrodziej!

Się jeźdźdżajoi ledy w Augustyn
Bielowski upewnić mię, ję fiondaucy
poriadcz kronikę charina Bielickiego albo
w własnoręcznym rękopisie jego syna, albo
w dawnej i cennej kopii.

Wiedząc że innos pale fiondaucy
mylanym jesteś i poświęcającym się
dla celów, których usiłowania literackie
osiągnąć chcą: sinien prosić, abys'
fiondaucy prawił mi Taskawil

dozwolić zerpaniu z tego
rękopisma dla uzupełnienia
mojego wydania Kroniki starożytności
Bretskiego w B. P.

W nadziei, że Jwmdanadobny
Korespondent, który służył
literaturze Państwa oceniał
do mojej próby przybliżyć się
rady, prosi równocześnie
Pana Walerego Loxin'skiego, by
się udał do Jwmdanadobnego, w celu

przepisania rękopiśmna dla wymie-
nionego i żadnego innego użytku.

Pracuję z wielką uwagą, przypo-
wyzraz głębokiego poważania, z któ-
rem mam zaszczyt być

Łacnie Wsławnego Pana Arabi Dobridiija

Sauod, 2 Lipca 856.

napisany przez
Huga

Kazimierz Furwieling

Jasnie Wielmożny Hrabis!

Mając zaszczyt pisać J. W. Hrabiemu w na-
tęczeniu listu S. Wincentego Pola, nie śmiemy nic więcej
mówić na temat wspólnych naszych usiłowań, widząc że
S. Wincenty rzecz całą przedstawił w właściwym świetle i
z całą dokładnością, a z właściwą tylko swemu języczkowi
wymową. Ale mamy sobie za obowiązek dodać, że wydawnic-
two przedstawiło temu właśnie pracy wielką trudność, próbując
układ z księgarzem Warszawskim Gustawem Gebethnerem,
który się podjął rozprowadzania 5 zeszytów B. P. niemieckie
w 1000 egzemplarzach, w Królestwie i zabranych Krajach,
i który się zobowiązał płacić za nie kwartalnie z dołu. Tym
sposobem będzie się swracał nierówny w przedsiębiorstwie wy-
dawniczym obiegowy kapitał, ale dopiero począwszy z miesią-
cem majem, gdyż Syceria nie ma co wliczać do kwartału,
to dopierośmy 2 zeszyty posłali do Warszawy, i w tym miesia-
cu najwięcej jeszcze 4 posłać będziemy mogli. Za 6 zeszytów
pierwszych tedy, będziemy mogli mieć z Warszawy pieniądze
dopiero w maju w kwocie 1200 złr. Tymczasem t. j. do maja
powinniśmy wydać najmniej 20 zeszytów w 2 do 3000 egzem-
plarach za 4 miesiące i wreszcie za nie odzyskać kosztu.
Nadto, mamy jeszcze spłacić parę tysięcy złr. za 16 zeszytów
Przemyskich P. Dzikowskiemu.

Dotknięcie tedy wydawnictwa ze względu na stronę ma-
terjalną w tym jest trudne, iż zanim swe stosunki i odbył
ustali, musi w początkach kredytować co mu się od abonentów,
a wiadomości od księgarzy należyć, a samo opłacać wreszcie
wydatki nierównie wcześnie. Idzie tedy o to, aby mieć

dostateczne fundusze na regularne sprzedanie tych
wydatków, bez potrzeby zbytniego naglenia na swych
wienyścieli: inaczej musiałoby stanąć, jeżeli już nie zupełnie,
to przynajmniej dorwać czarowej prerozy, która nader szkodliwie
wpływa równo na bieg interesów, budzi nieufność,
a skutkiem tego oziębłość dla nocy.

Jama pneto, że szlachetna pomoc JM. Pana, dostar-
czająca nam funduszu 2000 złr. m. k. jest stanowczą dla
wydawnictwa, a pono i dla literatury, która się o umysłowe
twory ojców, dziadów i pradziadów opierać powinna, jeżeli nie
ma się rozpytać w barbarość, ekliwję i wszelkiego rodzaju
twórczego ducha pozbawionej Europejszynie; która wobec
dążeń skierowanych do powolnej niwelacji, wśród zupełnego
zapomnienia świetnej przeszłości naszej, wśród lekkiej i nie-
zawne zdrowej karmy umysłowej podawanej publiczności, a
mianowicie młodzieży naszej, zdaje się mieć niewątpliwie i
szlachetne postanowienie stawienia przeciw wszelkiej trywial-
ności i zgubnemu kierunkowi, nie wstąpić fizyczna, nie przywi-
leje kogokolwiek eksploatować mogące, - ale jeden wielki przy-
wilej poświęcenia się, obywatelsko-chrześcijańskiego, którymu
nasza przeszłość wprost i ostabą się podziś dzień, i którymu
opne się i nadal wszelkim nieczystym rachceniom, objawia-
jącym się gorączką i ryjemnością.

2000 złr. m. k. które JM. Thabia Tarkawie przerwaczan
na poparcie Wydawnictwa B. P. w przedsiębiorstwie tem nie-
utoną i utonąć nie mogą, bo to się ostatecznie opłaca; ale
będąc sumowane - tak samo jak każde inne - dawać kredyt
kupcom i niekupcom, a nie mając do dyspozycji znaczącej
swoego kapitału, bez szlachetnej pomocy, do której JM. Pana
natchnął Bóg i geniusz rodowa-narodowy, upać by była
musiała.

4

Wyglądany tedy niecierpliwie a z pełną ufnością, Farkas.
wój pnesytki 2000 str. pod adresem: do Administracji B. P.
w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej N° 626, wraz z poleceniem
J.M. Pana, czyli raziągnisty dług z pierwonych rzywających docho.
dów, czyli rai aż wtedy spłacać będziemy powinni, gdy spłata
ładnej nam już różnicy pod względem pieniężnym zrobić nie
będzie mogła. — Do Farkasowego polecenia J.M. Pana postonjem
się z największą ścisłością, a teraz prosiemy, abyś raczył
przyjąć Farkasowi od nas wyraz głębokiego poważania, które
niekiedy stuzynie i sprawiedliwie dostojnemu Zbawcy B. P. należy,
a z którym mamy raczyć być

Jarwie Wielmożnego Hrabiego

unijonemii Huzami
J.M. Jaromnicki
Pawłowa, Józefurawka

Kraków - Ulica Mikołajska N° 626
d. 6 stycznia 1858.

Kochowskiego niekom-
pletne fraszki i Jan
Kochanowski w Krakowie
1598 tytuł, od str.
239 z kart wryskiego
właśc. H. Probienia po
Dobrzyń

Kaś Furczyk

